

# DRWECA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drweca“ wychodzi 8 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,35 zł z doręczeniem 1,50 zł miesięcznie. Kwartałowo wynosi 4,00 zł, z doręczeniem 4,50 zł. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 10 gr, na stronie 3-lamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej. Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o.o. p. w. Nowemiasto-Pomorze.

Kod pocztowy: Nowemiasto-Pomorze.

Rok VII.

Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 21 czerwca 1927.

Nr. 73

## Dzień Spółdzielczości.

Dzień 12 czerwca przeznaczony został na szczerze nie spółdzielczości. W dniu tym przypada wielkie święto zwycięskiej idei spółdzielczej, która ogarnia coraz większe rzesze ludzkości na całej kuli ziemskiej, szukającej poprawy bytu doczesnego i pragnącej udoskonalenia obecnego ustroju gospodarczego.

Wyrosła z nędzy i samotności warstw pracujących i słabych ekonomicznie — spółdzielczość, stała się potężnym ruchem społeczno-gospodarczym, skupiającym przy sobie niemal wszystkie warstwy i zawody, nie wyłączając nawet tych, którzy jeszcze niedawno uważali ją za złudną doktrynę lub filantropję, mającą opiekować się ubogimi i niezdolnymi do pracy.

Dzień spółdzielczości jest potęgą, rozwijającą się wszędzie z żywiołową wprost siłą. Równie i potężnie ona nie tylko w krajach o wysokiej kulturze materialnej i gospodarczej, lecz również szczególnie znajduje zastosowanie w krajach pod względem kulturalnym zacofanych, wgl. spóźnionych. Do licznych spółdzielni, skupiających się w potężnych związkach krajowych i międzynarodowych, należą dziś miliony członków jednoczących swe drobne siły ku wielkim celom gospodarczym i społecznym. Krajowe i międzynarodowe związki spółdzielcze stale doskonalą zasady i metody pracy, przystosowując je do coraz to nowych dziedzin życia. W ten sposób ruch spółdzielczy staje się coraz bardziej silnym zarówno w sferach pedastawach, jak i rolnictwie, ogarniającym wielką ilość nowoczesnie zorganizowanych przedsiębiorstw finansowych, przemysłowych, handlowych i t. p.

Impenunjący wynik pracy spółdzielni spożywców w Anglii i Szwajcarii, spółdzielni rolniczych w Danii i Czechosłowacji, spółdzielni kredytowych w Niemczech i we wielu innych krajach, m. i. i. u nas we Wielkopolsce, na Pomorzu i na Śląsku, gdzie oszczędności ludowe przed wojną stanowiły miljardowe wartości, potwierdza, że spółdzielczość nie jest jakąś niepowodzoną zabawką, jakimś słudnem marzeniem nieralnych doktryn, lecz najbardziej wartościową ideą, jaką we współczesności stworzono.

Podwijając jeden dzień w roku na uczczenie spółdzielczości, gdzie się przy tej okazji przypomnieć nazwiska tych, którzy ją stworzyli i rozbudowali. Postacie szlachetnych pionierów spółdzielczości, ożywione duchem braterstwa i miłości dla wszystkich, a szczególnie dla wszystkich społeczeństw, powinny być znane każdemu, kto w jakikolwiek sposób ze spółdzielczością się styka. Duchy Owens, Reifeisena, Schultzege z Delitzsch, Staszycy, Marcinkowskiego, Szamrzewskiego, Wawrzyniaka, Milewskiego, Abramowskiego, Mielczarskiego, Stęficyka i wszystkich tych, którzy życie swe i mądrość swą poświęcili na służbę idei, patrzącą całym ruchowi spółdzielczemu i prowadzą go naprzód ku lepszej przyszłości, „gdzie człowiek człowiekowi nie wilkiem, lecz bratem będzie“.

Stworzone przez wielkich pionierów cele i zadania spółdzielczości są wielkie i różnorodne, a jej zasady racjonalnie wprowadzane w życie, gwarantują każdemu tysiączne korzyści moralne i materialne. Wielkość idei spółdzielczości i jej zdolność oddawania korzyści szerokim warstwom społecznym sprawia, że liczba jej zwolenników i oddanych pracowników wzrasta niezmiernie szybko. Garną się do spółdzielczości wszyscy ci, którzy z jakiegokolwiek powodu nie są zdatni w odosobnieniu własnymi środkami polepszać swego bytu, wgl. pokonywać rosnących trudności przy prowadzeniu indywidualnych gospodarstw lub warsztatów pracy. Jakkolwiek zasady i hasła spółdzielcze trafiają do przekonania każdemu, a zwłaszcza tym, którzy potrzebują rady i pomocy. Dlatego też najlepiej jest spółdzielczość uważać szkołą praktycznego życia, w której oświedzenie i zaniechanie uczą się niedozownych umiędłowności oszczędzania, tworzenia z drobnych oszczędności i wielkich kppitalów na uruchomienie licznych przedsiębiorstw gospodarczych, mających na celu korzystne i do godne zaspakajanie codziennych potrzeb ludzkich w sposób najbardziej doskonały, nie to czynią pośrednicy, mający na celu jeno zysk. Spółdzielczość, stwarzająca nowe wartości z rozproszonych drobnych sum i sił, wnosi korzystną korektywę do obecnego ustroju gospo-

darczego i łagodzi trudności gospodarze, których jednostki same pokonać nie byłyby zdolne.

Hasła spółdzielcze nie są pustymi frazesami — zawierają one wielką mądrość życiową i są skutecznymi radami w każdej potrzebie. Doniosłość i znaczenie spółdzielczości doceniane jest dzisiaj powszechnie u nas w Polsce, gdzie niemal najwybitniejsze postacie przyjmują czynny udział w ruchu spółdzielczym. Najdosadniej doniosłość idei spółdzielczej określił pionier ruchu spółdzielczego we Wielkopolsce, Ks. Augustyn Szamrzewski, który powiedział:

„Stanie się ona (spółdzielczość) jakoby wielką szkołą Lancastra, w której sam naród wzajemnie się uczy, oświeca, zachęca, podnosi. I okaże się nie tylko szkołą, ale też i warsztatem, na którym naród sam przez się, czego się nauczył, niezwłocznie buduje — świetną fabrykę, kędy każdy w miarę sił i możności cegiełkę swoją raz po raz przynosi, miłością Ojczyzny spaja i tym sposobem ku coraz wyższemu piętrzeniu samą budowę narodową wznosi. I rzekną oboe ludy: Oto naród brzemieniem nieszczęścia przygnębiony, umęczoney, rozdarły, do grobu dziejów spuszczoney i czując strażą obsadzony — znalazł przecie w głębinach ducha swego deśdę hańs i deśdę poświęcenia, by mimo gwałtu, bez gwałtu zmatwychpowstać. Aby istniejącymi prawami, swoich własnych docheodzić, — aby własną pracą i zasluga, a łaska nie cudzą, ale Bożą, życie narodowe wkrzesczyć“. Słowa powyższej przytoczone były narodowym

programem spółdzielczości polskiej w czasach niewoli

Tak pojąta spółdzielczość, jak ją pojmowali wielcy pionierzy, odegrała wielką rolę w dziejach naszego społeczeństwa w czasie niewoli. Dzień nie straciła ona nic ze swej wielkości i dlatego stać się powinna równie popularną jak dawniej, albowiem żyjemy w czasach i warunkach najmniej ciężkich. Jeżeli w czasach niewoli spółdzielczość była nam ostoją i ratunkiem, niechaj przeto i dzisiaj przyświęca nam i prowadzi nas ku lepszej przyszłości. Mając za sobą wieloletnie doświadczenie, mając wypróbowane formy i rozbudowane organizacje, doleżmy wszelkich starań, ażeby i w Polsce ta wielka idea, jaką jest spółdzielczość, rozwijała się do takiej potęgi, jak w innych krajach. Bierzmy przykład z relików dńńskich, którzy spółdzielczości zawdzięczają swój byt niepedległy i swój dobrobyt materialny. Przez spółdzielczość zdołamy dekonać czynów wielkich, zdołamy wyrównać wyrządzone nam przez wojnę i inflację krzywdy i stworzyć w kraju naszym dobrobyt powszechny oraz podnieść naszą kulturę na wyżyny godne narodu wielkiego, narodu, który w przeszłości zdołał w dziedzinie spółdzielczości dekonać wielkich czynów.

Święto spółdzielczości uczcijmy w ten sposób, że każdy z nas zostanie członkiem spółdzielni, a ci, którzy już członkami są, niech wszystkie swoje sprawy finansowe i handlowe przez najbliższe w swej okolicy spółdzielnie załatwiają. Budujmy i rozbudowujmy spółdzielczość naszą na chwałę i pożytek narodu i kraju.

## Ekshumacja zwłok Juliusza Słowackiego.

Paryz, 15. 6. Wczoraj rano o godz. 8 na cmentarzu Montmartre odbyła się ekshumacja zwłok Słowackiego w obecności ambasadora Chlapowskiego, min. Targowskiego, przybyłego onegdaj z Warszawy w charakterze oficjalnego przedstawiciela prezydium Rady Ministrów, najwybitniejszych przedstawicieli świata politycznego, literackiego i artystycznego.

Po otwarciu grobu znaleziono pokrytą włosami czaszkę i dwa piszczelki, reszta ciała i trumna całkowicie spruszkowane. Jedyne przybita w dniu pogrzebu do trumny tabliczka miedziana świadczyła, że są to prochy Słowackiego, zmarłego 3 kwietnia 1849 roku. Dr. Papillaut, prof. szkoły antropologicznej przy udziale swego asystenta dra Kossowicza przystąpił z polecenia krakowskiej Akademii Umiejędności do antropologicznych pomiarów czaszki wieszczą, którą oczyszczono z gęste przylegającego włosy, wielokrotnie sfotografowano, poczem dekonano jej odlew gipsowy i złożone w podwójnej cynkowej i hebanowej trumnie wraz ze znalezionymi w grobie resztkami prochów.

Przed zamknięciem trumny odmówił modłtwy ks. Bieniasz, jeden z najstarszych kapłanów polskich na wychodźstwie. Trumnę przykryto olbrzymim sztandarem o barwach polskich, wstawiono do polskiego kościoła pod wezwaniem Wniebowstąpienia. Karawanowi towarzyszyli obecne przy ekshumacji zwłok osoby z ambasadorem Chlapowskim i min. Targowskim na czele. Kościół był przybrany flagami polskimi i francuskimi, we środku postawiono duży katafalk, na którym złożono trumnę przykrytą sztandarem i otoczoną licznymi wieńcami, wśród których znajdował się wieńiec amb. Chlapowskiego. Wkrótce po tem przybył do kościoła ks. kard. Dubois w towarzystwie bisk. Bourgeois Baudillard i wyższego duchowieństwa franc., poczem rozpoczęła się uroczysta msza św., którą celebrował ks. Szymber, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji w otoczeniu kilkudziesięciu kapłanów polskich, przybyłych z róż-

nych części Francji.

Przy katafalku ustawili się ze sztandarami przedstawiciele wychodźstwa polskiego i najrozmaitszych organizacji polskich w Paryzu i prowincji z prezesem Związku robotników polskich Regerem na czele. Na nabożeństwie obecny był przedstawiciel prezydenta Republiki oraz liczni dygnitarze francuscy.

Plac przed kościołem zajął tłumnie publiczność. Po mszy św. ks. kardynał Dubois odśpiewał egzekwie, poczem złożono trumnę na biały karawan, zaprzężony w 6 białych koni i otoczony przedstawicielami stowarzyszenia studentów i korporacji Filarecja, poczem olbrzymi pochód, złożony z kilkudziesięciu tłumy, ruszył ku ambasadzie polskiej. Po przybyciu do ambasady, przedstawiciele robotników, studentów, dziennikarzy i artystów wynieśli trumnę na ramionach i złożyli ją w jarzącej się setkami świec kaplicy, do której w ciągu całego dnia przybywały liczne rzesze.

Przed trumną ustawiono „unę“ z garścią ziemi francuskiej, którą zawieją do kraju przedstawiciele emigracji dr. Gerszyński i dr. Pożarski. Na urule tej znajduje się następujący napis: Ziemia ta francuska została zawieziona z czecią religijną na Wawel przez b. uczniów szkoły polskiej spadkobierców tradycji emigracji polskiej.

## Prochy Słowackiego w Cherbourg.

Cherbourg, 15. 6. Trumna z prochami Słowackiego, której towarzyszyli radca Laspecki i konsul gen. Poznański przybyła tu o 11,10 przed południem i smieszczona została na przybrany w wstęgi o barwach narodowych katafalku ustawionym na przystani. Straż przy katafalku objęli członkowie korporacji akademickiej Filarecja, reprezentujący zarazem związek studentów Polaków w Paryzu. Modły żałobne, odprawione zostały przez ks. prałata Tarnogórskiego. Następnie przeniesiono trumnę na statek „Wilja“, który odpłynął z Cherbourg do Gdyni dziś wieczorem.

## Na koronację obrazu M. B. Ostrobramskiej przybędzie Prezydent Rzplitej i marsz. Piłsudski.

Wilno, 14. 6. W czasie pobytu wojewody wileńskiego w Warszawie, przyjęty on został przez marsz. Piłsudskiego i odbył z nim dłuższą konferencję. Marsz. Piłsudski interesował się żywo szczególnie koronacją cudownego obrazu M. B. Ostrobramskiej, a zwłaszcza kwestią ułatwień dla pielgrzymów, przybywających na uroczystości koronacyjne do Wilna. Pan Marszałek oświadczył, że celem usunięcia braków sprowizacyjnych, wydane zostaną nadzwyczajne zarządzenia. Następnie

p. Marszałek oświadczył, że osobiście przybędzie na uroczystości wileńskie, przybędzie również p. Prezydent Rzeczypospolitej, który zabawi w Wilnie 2 dni. Dzień 3 lipca wykorzysta p. Prezydent na zełknięcie się z szeregiem był miejscowego społeczeństwa i na poznanie Wilna. W przeddzień uroczystości przybędzie do Wilna min. kolei, który osobiście kierować będzie zarządzeniami, mającymi na celu uruchomienie jak największej ilości pociągów przychodzących i odchodzących z Wilna.



## Kowarda skazany na bezterminowe ciężkie więzienie.

### Badania świadków.

Pierwsi zeznawali przodownik policji Jasiński i posterunkowy Dąbrowski z komisariatu kolejowego, którzy niezwłocznie po zamachu przybyli na miejsce wypadku. Świadek Dąbrowski zeznał, że na zapytanie, skierowane do Kowarda, dlaczego zabił Wojkwa, Kowarda, oświadczył, że strzelił za Rosję i miliony ludzi. Z kolei zeznawała Sara Feingsteinowa, a której oskarżony bezpośrednio przed zabójstwem mieszkał przez pięć tygodni. Świadek zeznał, że nikt oskarżonego w tym czasie nie odwiedzał. Z zeznań obojga rodziców oskarżonego, ojca i matki, wynika, że Kowarda był wychowany w atmosferze religijnej, wyróżniał się szczególną wrażliwością na wypadki rozgrywające się w Rosji bolszewickiej, przyczem od wczesnych lat, bo już od 14 roku życia, będąc w szkole, musiał pracować i przychylić się do utrzymania rodziny. Ojciec oskarżonego mieszkał przed wojną z rodziną w Wilnie, skąd ewakuowano go do Moskwy. Z pochodzenia jest włościaninem. W roku 1917 walczył z Kierieńskim przeciw bolszewikom. Z przekonania ojciec Kowarda jest antybolszewikiem. Siebie oraz rodzinę uważa za Białorusinów.

Z kolei przed sądem przewinął się szereg świadków. Greco nauczycielskie gimnazjum, do którego uczęszczał oskarżony i koledzy z gimnazjum, m. in. dyrektor gimnazjum rosyjskiego Bielawski zeznali, że oskarżony od jakiegoś czasu przestał się uczyć, co było zagadką dla ciała nauczycielskiego, wyróżniał się on bowiem wysokimi zdolnościami. Kowarda był chłopcem zamkniętym w sobie, nie dzielącym się swojami przeżyciami wewnątrz z otoczeniem. Koledzy oskarżonego również charakteryzowali go jako kolegę sympatycznego, zdolnego, nie mniej przeto zamkniętego w sobie. Świadek dr. Pawlakiewicz, redaktor czasopisma „Białoruskie Słowo” zeznał, że oskarżony pracował u niego 3 lata jako korektor. Uchodził za bardzo zdolnego i tłumaczył z języków obcych na białoruski całe artykuły, a niekiedy pisał zupełnie samodzielnie artykuły. Z dalszych zeznań świadków okazało się, że Kowarda początkowo uczęszczał do szkoły białoruskiej, później jednak po wytworzeniu się około jego osoby nieprzychylniej atmosfery, zmuszony był przenieść się do gimnazjum rosyjskiego. W oknach najbliższych przyjaciół Kowarda uchodził za idealistę. Biegły lekarz dr. Grzywo-Dąbrowski po scharakteryzowaniu strzałów danych przez Kowarda do Wojtkowa, wydał opinię, że pierwszy strzał był śmiertelny w lewe płuco, drugi zaś powierżchowy.

Na zapytanie obrony, czy jednak nie wykluczona jest inna kolejność, a mianowicie, że pierwszy strzał był powierzchniowy, a nie śmiertelny, a po tym strzale wskutek specjalnej pozycji, przyjętej przez postać Wojtkowa, mógł nastąpić drugi strzał śmiertelny, biegły orzekł, że ewentualność ta jest wykluczona. Z materiałów, dostarczonych na przewódzie sądowym i w zeznaniach świadków biegły orzekł, że oskarżony wskutek warunków materialnych i niedawno przebytej ciężkiej choroby szkarlatyny, mógł się znajdować w stanie psychicznym, który do pewnego stopnia tłumaczyłby jego czyn.

Po zbadaniu wszystkich świadków oskarżenia i dowodowych, przewodniczący zarządził 2 i pół godzinną przerwę. Po wznowieniu rozprawy przewodniczący udzielił głosu oskarżonemu, który złożył następujące oświadczenie, zaczynając od słów:

### Mowa Kowarda.

Chciałbym Wysokiemu Sądowi złożyć wyjaśnienie, w jaki sposób doszedłem do tego, że tydzień temu dokonałem zamachu na osobę posta bolszewickiego Wojtkowa. Przewrót bolszewicki zastał mnie uczniem szkoły realnej w Samarze. Uczęszczałem wówczas do 2-jej klasy. Pewnego dnia, gdy wychodziłem wraz z kolegami ze szkoły, dyrektor szkoły uprzedził nas, abyśmy nie szli pewnymi ulicami, gdyż mogą nas po-

bić za nasze czapki. Był to pierwszy skutek przewrotu, który odczułem na sobie samym. Po przewrocie jedząc codziennie do szkoły z wioski, oddalonej od Samary o 17 wiorst, byłem naszym świadkiem chaosu i aktów teroru. Następnie oskarżony maluje przed sądem rozmaite akty teroru, których był świadkiem, a które dobrze pamięta jeszcze z czasów dzieciństwa. W roku 1919 w drodze powrotnej do Polski doznawał również krzywd od władz bolszewickich. Twierdzi, że w Wilnie znalazł się w otoczeniu komunizującym i najbardziej odczuwał ujemne strony systemu bolszewickiego. Gdy czytał gazety, pracując w redakcji, a zwłaszcza książki Krasnowa i Arcybaszewa, zrodził się w nim zamiar walki z bolszewikami. To mu się nie udało. Zaczął wtedy czytać starania o wyjazd legalny do Sowiecień. Odmówiono mu prawa wjazdu i wówczas postanowił na znak protestu zabić Wojtkowa. Żyje, że zrobił to w Polsce, której nie chciał sprawić kłopotu, a którą traktuje jako drugą swą Ojczyznę. Z przekonania nie jest monarchistą, lecz demokratą. Woli jakikolwiek rząd w Rosji, byle nie rząd komunistyczny. Wojtkowa zamordował nie jako posta sowieckiego w Polsce, lecz jako przedstawiciela Kominternu. Ostatnią książką, pod wrażeniem której był w chwili dokonania zabójstwa była książka pt. „Zapiski pisarza” Arcybaszewa. Oskarżony dobitnie zaznacza, że z zamiarem uszczybnienia czegoś, co by świadczyło o podjęciu walki z jego strony z bolszewizmem, nosił się od dłuższego czasu. Odczuwał gwałtownie wprost potrzebę dokonania jakiegoś czynu w czasie, kiedy wszyscy inni nie robili, celem zwielenia bolszewizmu.

Po wyjaśnieniach oskarżonego, zarządzone krótką przerwę, celem dania możności obronie zapoznania się z materiałami i literaturą, znajdującą u oskarżonego.

Po przerwie, sądowi zakomunikowano, że przybył na salę spraw zaproszony przez sąd w charakterze świadka, b. sowiecki charge d'affaires w Londynie p. Rosenholz.

Po zeznaniach Rosenholza prokurator zasadniczy, dlaczego sprawa kwalifikuje się do sądu doraźnego, stanął na stanowisku, że zabójstwo Wojtkowa należy rozpatrywać jako czyn jednostki, za którą nie stoją żadne organizacje ani uboczne względy. Sprawę wymiaru kary, prokurator złożył w ręce sądu. Następnie przemawiali 4 obrońcy Kowarda.

### Wyrok.

O godz. 12.30 w nocny sąd doraźny ogłosił wyrok, mocą którego Borys Kowarda skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie, z pozbawieniem wszystkich praw. Równocześnie sąd postanowił zwrócić się do P. Prezydenta Rzplitej z prośbą o zamianę tej kary na 15 lat ciężkiego więzienia.

### Borys Kowarda



zabójca posta sowieckiego Wojtkowa.

## Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 20 czerwca 1927 r.

Kalendarzyk. 20 czerwca, Poniedziałek, M. B. Pociesz. 21 czerwca, Wtorek, Alojzy, w. Alicja. Wschód słońca g. 3 — 15 m. Zach. słońca g. 19 — 59 m. Wschód księżycy g. 22 — 51 m. Zach. księżycy g. 9 — 51 m.

### Z miasta i powiatu.

#### Przyjęcie uczniów gimnazjalnych do I Komunii św.

Nowemiasto. W niedzielę, o godz. 9 przed poł. podczas mszy św. gimnazjalnej przystąpiło 10 uczniów I klasy gimnazjalnej miejscowego zakładu do I Komunii św. Do wprowadzonych w uroczystej procesji do kościoła, przemówił miejscowy ks. Prefekt w serdecznych słowach, stawiając im za wzór stałość i miłość św. Terenceusza. Po przyjęciu Komunii św. i ukończonej mszy św., obdarzeni zostali nekominikanci pięknymi obrazkami pamiątkowymi.

Skład członków komisji swacunkowej podatku dochodowego w Nowemiejście i na powiat na okres 1927—1929 r.

Pp. Nowaczyk Wacław, kupiec Nowemiasto, Grabowski Józef Nowemiasto, Ciszewski Jan, zegarmistrz Nowemiasto, Ossowski Bolesław, właśc. ziemski Montowo, Jarząbski Kazimierz, właściciel ziemski Krzemieniewo, Bieniaszewski Jan, rolnik Nowydwór, Pływaczki Antoni, kupiec Lubawa, Kaat Antoni, mistrz piekarni Lubawa, Przeradzki Klemens, kupiec Lubawa, Litz Piotr, mistrz stolarski Lubawa, Zelma Franciszek, rolnik Łątyń, Truszczyński Antoni, rolnik Pomierki.

Zastępcy: Pp. Zimny Bolesław, kupiec Nowemiasto, Jabłoński Wł. piekarz Nowemiasto, Ludwicki Bolesław, mistrz rzeźniczy Nowemiasto, Dąbski Ludwik, właśc. ziemski Babalce, Majewski Jan, rolnik Swarczewo, Raciński Wł. rolnik Ramian, Jankowski Franc. kupiec Lubawa, Myszkowski Wiktor, kupiec Lubawa, Czajkowski Jan, właśc. browaru Lubawa, Marcinkowski Wład. rolnik Byszwałd, Rasiński Asastazy, rolnik Pacoltowo.

#### Piorun uderzył w oberżę.

Lekarzy. Podczas burzy, która srożyła się we wilocji Bożego Ciała w naszej okolicy, uderzył grom w oberżę p. Macidłowski. Był to jednak t. zw. zimny grom, który prócz nabawienia strachu znajdującym się w mieszkaniu, poważniejszej szkody nie wyrządził.

#### Pożar.

Skarłia. W Boże Ciało w południe o godz. 4-aj spłonął na probostwie stóg z słomą ca. 40 ctr. Podpalono 2 chłopców, w wieku od 4—5 lat bawiących się zapalkami. Przystępa sąd, jak bardzo trzeba uważać na dzieci, a mianowicie w tym kierunku, by nie zdolały się dorwać do zapalek.

#### Wycieczka uczniów progimnazjum Lubawskiego.

Lubawa. Dnia 14 czerwca br. urządziło nasze progimnazjum wycieczkę do Radomska. Na czele pięknie zieloną i barwnymi wstęgami przybranych wozach drabiniastych, wyruszyło o godz. 9 młodzież gimnazjalna z profesorami do Radomska, aby po trudach i męczarniach czterech godzin spędzić wspólnie kilka miłych godzin poza murami zakładu. Po małym postoju w lesie Rakowickim przybyli nasi młodzieńcy do Radomska o godz. 11. Po śniadaniu, wesołej zabawie w ogrodzie i nad malowniczym jeziorem, wyruszyli wszyscy chłopcy do Gryźnia, gdzie był wypocznik i zabawy nad jeziorem. Po powrocie do Radomska sprawili miłą niespodziankę uczniom pp. Dyrektorstwo, którzy przybyli do Radomska, aby popatrzeć i acieszyć się widokiem rozwalonych twarzą wychowanków. O godzinie 7 wracała młodzież do Lubawy i to godz. 9<sup>1/2</sup> z wesołym śpiewem, a serdecznymi okrzykami witana przez obywateli miasta, szczęśliwie i zdrowo wróciła do domów, aby jeszcze na kilka dni zabrać się do nauki.

J. GORLIC.

73

## NARZECZONA Z „TITANIKA”

ORYGINALNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

(Ciąg dalszy).

— No, słowa twoje nie brzmią jak słowa kobiety, która się czuje nadzwyczaj szczęśliwą w małżeństwie — rzekł Fred Webb z uśmiechem. — Ale wiem, że Sidney nie wyleczył się jeszcze zupełnie ze swojej dawniejszej lekkomyślności. Miej tylko cierpliwość z nim, a wszystko się zmieni na lepsze.

Wierz mi, moje dziecko, Sidney jest w gruncie rzeczy poczciwym chłopcem. Nie byłby on nigdy zdolny do popełnienia złego, podłego czynu!

Helena spuściła oczy.

Ona lepiej znała charakter swego męża i lepiej go umiała orądzić niż Fred Webb.

— Chciałem ci tylko to powiedzieć i prosić, byś miała trochę cierpliwości z nim — więcej nic. Czy zyczysz sobie może czego?

— Jakież życzenia mogłabym jeszcze mieć, przebywając w tym wspaniałym otoczeniu, w tym cudownym pałacu?

— No, kobiety mają rozmaite pragnienia!

— Ja jednak nie należę do kobiet, których serce tęskni do zawziętego blasku.

— O tem wiem, moja ty córeczko. Jesteś na wskroś

Polką. Ale właśnie kocham cię za to, że nie znajdujesz upodobania w zbytku i rozrzutności, a pragniesz wewnętrznego, spokojnego szczęścia!

W tej chwili weszła do pokoju służąca i przyniosła kapelusz i rękawiczki.

— Masz zamiar wyjechać?

— Właśnie się wybierałam do miasta, gdy wszedłeś, wuju.

— Gdzie się chcesz udać?

— Do szpitala!

— A to po co?

— Jest tam pewna bardzo nieszczęśliwa dziewczyna, której może będę mogła pomóc. Przedwczoraj wyratowałam ją z East river, gdzie szukała śmierci; zmusiła ją do tego nędra.

— I chcesz ją zobaczyć? Brawo, moje dziecko! Zamiast w takim razie odemnie owej dziewczynie ten kawałek papieru. Przyda jej się zapewne, jeżeli jest biedna.

Starzec mówiąc te słowa wyjął portfel i podał Helenie paperek studolarowy.

— W imieniu nieznanego mi jeszcze pupilki, dziękuję ci drogi wuju za tak hojny dar — rzekła Helena uradowana.

— A więc do charity house! — zawołał Fred Webb. — Wiesz co, może mnie zabierzesz ze sobą. Mam zamiar udać się na ulicę Montgommery, a ty będziesz tamtędy przejeżdżała.

— Ależ drogi wuju, z największą przyjemnością zaoferuję ci miejsce w moim powozie!

— No, to podaj mi ramię, drogie dziecko. Popro-

wadzę cię do powozu tak, że wszyscy młodzieńcy rycerz pobledną z zazdrości. Bo takiego kawalera chyba nie miałaś jeszcze, Helenko!

— Szczęrze mówią — to nie!

W parę minut potem starzec siedział w eleganckim powozie obok siostrzenicy; powóz pędził przez ulicę Nowego Jorku.

— No, to jestem już u celu! — zawołał Fred Webb. — Oto ulica Montgommery. Ha, ha, stary Bridge robi wielkie oczy, gdy maie znowu szyć w swą jamie.

Do widzenia, Helenko! Tak, tak, dużo czasu upłynęło, odkąd nie byłem w jego zimnej piwnicy, ale dzisiaj, dzisiaj chcę znowu wypuścić mojego sępa, aby szarpał małe ptaszki!

Helena nie rozumiała znaczenia tych słów, nie miała jednak ochoty zastanawiać się nad nimi i pytać o nie.

Ucałowała rękę Freda Webba, gdy się z nią zognął, a milioner raz jeszcze pogłaskał ją czule po twarzy i rzekł:

— Głową do góry moje dziecko! Wszystko będzie w najlepszym porządku! Najważniejsze, byś została dzielną, kochającą żoną! Do widzenia!

Zeskoczył z powozu z młodzieńczą lekkością, która była w nim zadziwiająca.

Człowiek ten, zajęty ustawicznie mnóstwem interesów, które mu nie dawały prawie ani chwili wytchnienia, zachował całą młodzieńczą elastyczność.

Helena wychyliła się przez okno powozu i zawołała do woznicy:

— Do Charity-house!

(C. d. a.)



## Ogniste strzały.

Ugodzony strzałą p. mecenasa Domagaty podajmy  
żakową i składam 10 zł na zakup sztandaru Tow.  
Powst. i Wej. Kulikowski, naczelnik Poczty.

Na sztandar dla Tow. Powst. i Wejaków złożył p.  
inż. Gręba 10 zł.

## Egzamina końcowy w Szkole Wydziałowej.

Lubawa. Jak rok rocznie tak i w tym roku od-  
był się pod kierownictwem Pana Inspektora Szkolnego  
Piotrowskiego, egzamin końcowy VI. klasy Szkoły Wy-  
działowej w naszym mieście.

Kandydatów do egzaminu stanęło 8 i to: Góre-  
cka Marija, Grabowska Stanisława, Jaroszewska Izabela,  
Kalinowska Jadwiga, Kabiszówna Irena, Leśniakówna  
Katarzyna, Marawska Eleonora, Orzechowska Ludwika.  
Wszystkie kandydatki zdały egzamin. 3 z pomiędzy  
nich zostały zwolnione od następnego egzaminu: Grabow-  
ska Stanisława, Jaroszewska Izabela i Kalinowska Ja-  
dwiga. Wszystkim tym panienkom życzy się wiele  
szczęścia w dalszym życiu.

## Korso kwiatowe.

Lubawa. Corso kwiatowe urządzone przez miej-  
scowy Czerwony Krzyż, w niedzielę 12. VI. wypadło  
bardzo dobrze. Pomimo niepegody, która przed pol.  
była wprost przykra, po południu wypogodziło się  
niebo i pozwoliło rozwinąć się korowodowi korss.  
Było stosunkowo dużo powozów pięknie adekorowa-  
nych kwiatami, szczególną uwagę zwracał tydwan pani  
Speichertówny, która w rzymskim stroju, sama powoziła.  
Dalej wyróżniały się powozy p. Krzysiakowej i państwa  
Grudzińskich z Nawry, samochód p. Dr. Brassego,  
wóz sanitarny, amzonka p. Sergetówny, konni jeźdźcy  
Lency, kilka pięknie przybranych rowerów i inne po-  
wozy również gustownie adekorowane. Całość poprze-  
dzana eskadrami wojskową robiła miła i niezwykła w  
w naszym mieście wrażenie. Na różnych nieposiadani-  
kach i tarczach goście Czerwonego Krzyża spędzili  
niedzielną i bawili się ochoczo do rana.

## Z Pomorza.

### Tyfus brzuszny w Lidzbarku.

Lidzbark. W Lidzbarku stwierdzono urzędowo  
kilka wypadków tyfusu brzuszego. Dotychczas jedna  
osoba zmarła, kilka znajduje się w stanie bardzo ciężkim.

### Zjazd nauczycielstwa Pomorskiego.

Grudziądz. We wtorek, dnia 7 czerwca rb. od-  
był się w Grudziądzu VII. Doroczny Walny Zjazd De-  
legatów Okręgu Pomorskiego „Stowarzyszenia Chrześ.  
Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych”. Po nabo-  
żeństwie o godz. 8 mej rano w kościele farnym, zebrał  
się delegaci o godz. 9 tej na sali hotelu „Pod Złotym  
Lwem”. Delegatów uprawnionych do głosowania było  
58, z których każdy reprezentował po 50 ciał członków  
Kół. Prócz tego stawili się wielka ilość gości. Zjazd  
zagaił prezes Okręgowy Nowicki, poczem przyjęto po-  
rządek dzienny i ukonstytuowano biuro. Zjazd wysłał  
trzy depesze 1. do księdza Kardynała Hlonda Prymasa  
polskiego treści następującej: Nauczycielstwo pomorskie  
zebrało na VII. Walnym Zjeździe Stowarzyszenia  
Chrześ. Nar. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych  
Pomorza, przesyła serdeczne życzenia, składa wyrazy  
głębokiego holdu i czci oraz ślubuje przez przywiązanie  
i wierność swym ideałom, zasadom katolickim i naro-  
dowym, wychowywać na bastionie pomorskim nowe  
pokolenie polskie, silnie związane z kościołem katolickim  
i Ojczyzną. 2. Zjazd nauczycielstwa Stowarzyszenia  
Poznań. 3. do Pani dyr. szkoły Anieli Radnickiej w  
Lwowie, członkini honorowej „Stowarzyszenia” obcho-  
dzącej w tych dniach jubileusz 50 letniej pracy zawodowej.  
Zjazd wybrał komisję weryfikacyjną (Dolscy —  
Chelmża, Wodkowski — Stara Kiszewa, Gölger Lub-  
chowo) i komisję matki (C. Kalinowski Grudziądz,  
Dzięciel — Dziadłowo, Br. Deskowski Puck, Jackowski  
Chojnice, Wojciechowski — Toruń)

Wygłoszono następnie sprawozdania, i to prezes  
Zarządu Okręgowego Nowicki z działalności ogólnej  
Zarządu Okręgowego, sekretarz C. Kalinowski z dzia-  
łalności Wydziału Wykonawczego, skarbnik A. Spica  
z stanu kasy okręgowej, Zawodziński-Tuszewo z dzia-  
łalności Kasy Ubezpieczeniowej, L. Krajuik—Pelplin  
złożył sprawozdanie komisji rewizyjnej oraz Delekti-  
Chelmża sprawozdanie w imieniu komisji weryfikacyjnej.  
Po bardzo obszernej dyskusji, w której brali udział m.  
i. delegaci: Walter Sępólno, Wólk-Tuchola, Prabucki-  
Gniew, Lutzki-Tuchola, Balachowski-Lidzbark, Ulanowski  
Lipinb, Tytułski-Nowe, Raszeja-Starogard, Krajuik-  
Pelplin, Jackiewicz--Gniew, Motylewski—Lusin,  
Jamroz-Grodziszno, Gawin-Wejherowo, Zatorski-  
Świecie, Cieszyński—Uciślaw, Mai—Bukowiec,  
przystąpiono do wyborów. Ustąpili w myśl statutu po-  
trzyletniej kadencji prezes Nowicki, wiceprezes Buchholz  
— Toruń, Kwiatkowski-Grudziądz, Kolasiński-Brodnicz,  
Nalęcz-Wąbrzeźno. Wybrano prezesem Okręgu Pomor-  
skiego na przesiąg trzech dalszych lat ponownie  
prezesem p. A. Nowickiego, któremu zgotowano  
serdeczne owacje. Pozatem wybrano jako wiceprezesa  
p. Wojciechowskiego z Torunia, prezesa Koła tamt.  
pozaatem p. Kwiatkowskiego-Grudziądz (ponownie)  
Kolasińskiego-Brodnicz (ponownie) i pp. Smółtera-  
Grudziądz i Jackowskiego prezesa Koła Chojnice. Jako  
delegata do Zarządu Głównego z ramienia Okręgu  
Pomorskiego wybrano ponownie na jeden rok p. Nęga

## Sowiety mordują polskiego oficera.

Gdańsk, 15. 6. Z Moskwy donoszą, że por. Janik,  
oskarżony o rzekome szpiegostwo na rzecz Polski i za-  
mach terorystyczny był dziś skazany na śmierć. Po  
kilku godzinach, mimo interwencji polskiego poselstwa,  
wyrok wykonano.

Szczegóły uprowadzenia por. Janika przedstawiają  
się jak następuje: Kilka dni temu por. Janik, dłu-  
gotni oficer Korpusu Ochrony Pogranicza, jechał konno  
wzdłuż granicy polsko-sowieckiej, która jak wiadomo,  
jest kręta. Przeoczywszy któryś ze słupów granicz-  
nych, por. Janik dostał się na terytorjum sowieckie,  
gdzie został przychwycony przez krasnoarmiejców. W  
drodze do Mińska, dokąd był wieszony drezyną, zda-

rzył się wypadek. Drezyzna została rozbita, a członek  
czerezwyczałki, niejaki Ochmański i kierowca drezyzny  
ponieśli śmierć. Żołnierze eskortujący i por. Janik zo-  
stali kontuzjowani. Wskutek powyższego por. Janik  
oskarżony został przez władze sowieckie o dokonanie  
zamachu na Ochmańskiego i przekroczenie granicy w  
celach szpiegostwa.

Wszelkie starania władz polskich nie odniosły  
skutku. Bezpodstawne oskarżenie posłużyło władzom  
sowieckim do wydania jednego wyroku więcej. Por.  
Janika pomimo silnej interwencji poselstwa polskiego  
podobno rozstrzelano.

## Nungesser i Coli żyją!

Bohaterzy lotnicy nie zginęli w falach oceanu.

Londyn, 16. 6. Renter dowiaduje się z Ottawy,  
że wiadomość o znalezieniu lotników Nungessera i Co-  
li'ego przy życiu potwierdza się. Wiadomość, otrzy-  
mana z Quebec wyjsła, że okolica rzeki Bond, skąd  
otrzymano wieści o lotnikach, znajduje się w pobliżu  
południowo-wschodniego krańca św. Jana. Miejscowość  
wymieniona w doniesieniach znajduje się w znacznej  
odległości od punktu, z którego ubiegłą niedzielą wie-

czorem rzucano sygnały świetlne.

Londyn, 16. 6. Agencja Reuters dowiaduje się  
z Chicago, że prezes towarzystwa linii lotniczej Bay-  
rbyld z Quebec telefonował do „Chicago Herald”, iż  
według posiadanych przez niego wiadomości, Nungesser  
i Coli znajdują się w pobliżu Rose-Delima nad południo-  
wym wybrzeżem rzeki Saguenay w prowincji Quebec.

## Ostatnie wiadomości polityczne.

Na notę sowiecką odpowiemy po przyjeździe  
p. Zaleskiego.

Warszawa, 14. 6. Dowiadujemy się, iż sprawa od-  
powiedzi rządu polskiego na drugą z kolei notę, wysłaną  
przez zastępcę komisarsza dla spraw zagranicznych p.  
Litwinowa, stanie się aktualną dopiero po przyjeździe  
ministra Zaleskiego z Genewy. Tymczasem rząd polski  
na notę odpowiadać nie będzie.

Zniżka kolejowa dla artykułów pierwszej  
potrzeby.

Warszawa, 15. 6. Dziś na polskich kolejach pań-  
stwowych wprowadzona została zniżka taryfowa od  
szeregu artykułów pierwszej potrzeby. Województwa  
nowogródzkie, krakowskie i lwowskie uzyskały taryfę  
zniżkową na przewóz zboża z powodu braku zbóż w  
tych województwach. Gdańsk uzyskał również zniżkę  
taryfy na przewóz soli na własne potrzeby, a cukrownie  
na przewóz buraków cukrowych na dalsze przestrzenie

Ks. Edward Ropp



arcybiskup-metropolita, obchodził obecnie 25-letnie  
godności biskupiej.

## Przed sprowadzeniem prochów Słowackiego.

Coraz szybciej zbliża się chwila złożenia śmiertel-  
nych szczątków Juliusza Słowackiego w krypcie obok kró-  
lów na Wawelu. Zorganizowaniem tej uroczystości zajęły  
się specjalne komitety, tow. zaś oświatowe starają się o to,  
aby wielki poeta narodowy spoczął nie tylko na smut-  
ny wieczny wśród nas, lecz żywy był w sercach narodu.  
Nie możemy ograniczyć się tylko na urządzeniu obcho-  
dów, wysłaniu delegacji, powinniśmy właśnie starać się  
nawiązać szerokie masy społeczeństwa o doniosłości  
chwili, o wielkości tego, który wraca w triumfie. Nie  
powinno być człowieka w Polsce, któryby nie wiedział,  
kim był Juliusz Słowacki. A jest ku temu niezwykła  
okazja.

Towarzystwo Czytelników Ludowych w Poznaniu po-  
siada przeszło 500 seryj z zakresu Historji Polskiej,  
literatury, sztuki krajoznawstwa itd. i wypożycza je na  
bardzo korzystnych warunkach. Zamawiać można listow-  
nie lub telefonicznie pod adresem Towarzystwo Czy-  
telników Ludowych w Poznaniu, Franciszka Ratajczaka nr.  
16, telefon 10—50.

Dom, gdzie zamordowana została rodzina  
Lewandowskich, spłonął od pioruna.

W. Tarpno. Niawielki z cegły zbudowany do-  
mek z zabudowaniami gospodarskimi i oranżerią, był  
siedliskiem rodziny Lewandowskich, złożonej z 7 osób:  
ojciec, seltys Wielkiego Tarpna, matka, córka oraz trzech  
synów i babka.

Cała rodzina zajmowała się ogrodnictwem.  
Pewnego dnia z końcem lutego br. cała rodzina  
została w okryty sposób zamordowana... Wszystkich  
znaleziono w jednej izbie z roztrzaskanymi głowami...  
Pozostał przy życiu tylko jeden z członków rodzi-  
ny, syn Leon...

Leona Lewandowskiego aresztowano, gdyż jest  
prawdą, że on to zamordował swą rodzinę.  
Podczas ostatniej burzy grobową ciszą opustosza-  
łego domu rozdarło niegdy uderzenie pioruna.

Piorun uderzył właśnie w tę samą izbę, w której  
dokonano strasznego mordu.

Cały dom stanął w płomieniach. Na nie zdał się  
ratunek przybyłych z Owczarek i M. Tarpna straż  
ogniowych, pomimo wysiłków nie udało się urato-  
wać. Całe domostwo rodziny Lewandowskich spłonęło  
doszczętnie, osiągając stratę przeszło 10 000 złotych.  
Dziwny zbieg okoliczności.

Ludzie mówią, że to wyrażny palec Bóży.

Pewno było to inaczej.

Rzekome uprowadzenie niemieckiego urzędnika  
nadgranicznego.

Chojnice. Niawielki gazeta niem. „Westpr. Tage-  
blatt” donosi, że w święto Ziel. Świątek w powiecie  
bytomskim stacjonowany urzędnik niemiecki nadgra-  
niczny podczas obchodzenia swego rewiru został pod-  
stępnie zwabiony na terytorjum polskie i uprowadzony  
i aresztowany. Podobno znajdują się w Chojnicach  
czy w Kościerzynie we więzieniu. Zarząca mu się  
uprawnienia szpiegostwa.

(Znana rzecz, że niemieckie gazety w stosunku do  
spraw polskich nie zawsze piszą prawdę. Przyp. Rad.)

Zamiast 4, tylko 2 procent.

Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Mini-  
strów uchwalono zostanie rozporządzenie Prezydenta  
Rzeczypospolitej w sprawie odsłatek kar za zwłokę w  
płaconiu podatków samorządowych.

Według tego rozporządzenia magistraty nie będą  
mogły pobierać 4 proc. miesięcznie od zwłokłości po-  
datkowych, jak to jest ogólnie praktykowane obecnie,  
lecz tylko 2 proc.



## Ostatnie wiadomości.

**Nominacja gen. Góreckiego na prezesa Banku Gosp. Kraj. — Przyjazd min. Zaleskiego z Genewy. — Pogłoska o następcy Wojkowa. — Wyniki wyborów samorządowych w Lublinie i Wilnie.**

Warszawa, 20. 6. Uchodzi za rzecz niewątpliwą nominacja gen. Góreckiego na stanowisko prezesa Banku Gosp. Kraj. Nominacja zatwierdzona zostanie na najbliższej Radzie Ministrów, poczem dekret nominacyjny podpisze Prezydent Rzplitej. Oczekuje, iż gen. Górecki rozpocznie urzędowanie w Banku Gosp. Kraj. po swoim urlopie karacyjnym, tj. w końcu czerwca.

Dziś przybył do Warszawy po skończonej sesji Rady Ligi Narodów min. Zaleski. W związku z jego przyjazdem oczekiwane jest wystosowanie odpowiedzi przez rząd polski na drugą notę Litwinowa w sprawie zamordowania Wojkowa.

Moskwa. Pogłoski o odroczeniu na czas nieograniczony nominacji przedstawiciela Sowietów przy rządzie polskim, na miejsce Wojkowa, które pojawiły się w prasie zagranicznej są całkowicie pozbawione podstaw. Odwrotna nominacja nastąpi w dniach najbliższych. Kandydatura członka kolegium Komisariatu ludowego do spraw zagran. Tomiakowa, na przedstawicielstwo warszawskie uchodzi za niemal pewną.

Lublin. Według ostatnich obliczeń wyniki wyborów do rady miejskiej są następujące: Z list polskich największą liczbę głosów uzyskało P. P. S. (lista nr. 2) 16 200 gł. (17 mand.)

nr. 2 miejsc. chrześcij. Komitet Gospodarczy Obrony Polakości, odpowiadający warszawskiemu K. O. P. S. 9000 gł. (9 mand.), Blok Związków Pracowników (lista sanacyjna) 4875 gł. (7 mand.), Narodowy blok żydowski 4500 gł. (5 mand.), Zjedn. demokracji żydowskiej 2330 gł. (2 mand.), Poalejsjon lewica 1225 gł. (1 mand.) Poalejsjon prawica 380 gł. (bez mand.). Ogólna frekwencja głosujących dochodziła do 85 proc. Głosowało przeszło 48000, z czego ważnych głosów jest 47385, nieważniolonych 715. Nie są to urzędowe obliczenia, ale dają dokładny obraz wyników.

Wilno. Wyniki wyborów samorządowych: Lista nr. 1 białorusko-rosyjska 1522 gł. (1. m.), nr. 2 P. P. S. 10283 gł. (10 mand.), lista nr. 3 związek kobiet żyd. 578 gł. (bez mand.), lista nr. 4 band 2968 gł. (3 mand.), lista nr. 5 litewska 925 gł. (1 mand.), lista nr. 6 Poalejsjon 291 (bez mand.), lista nr. 7 robotnicy bezpartyjni komitet wyborczy 90 gł. (bez mand.), lista nr. 8, żyd. lista narodowa 9354 gł. (9 mand.), lista nr. 10 Uzdrow. Gosp. Miejskiej 5510 gł. (5 mand.), lista nr. 12 bezpartyjni komitet wyborczy 5405 gł. (4 mand.), lista nr. 14 Polski centralny komitet wyborczy 12533 gł. (12 mand.) lista nr. 15 Niszałez. partja socjal. (lewica Poalejsjona) 5036 gł. (4 mand.) Powyższe dane dotyczą 5 obwodów. Oczekuje się jeszcze wyniku z 5 obwodów. Ostateczne wyniki będą około godz. 12-cj.

## Wykład o gazach.

Nowemiasto. Jutro dnia 21 bm. odbędzie się wykład o gazach w Nowemmieście o godz. 20 w szkole powszechnej, a w Lubawie o godz. 21.15 na sali p. Kochańskiego. Uprasza się o punktualne przybycie na wykład.

## Ostre strzelanie w strzelnicy w Lubawie

odbędzie się dnia 22 i 23 bm. dla funkcjonariuszy Pol. Państwowej.

### Kurs dolara.

Warszawa, 20. 6. Dolar 8.92½, Tendencja utrzymana. Za 100 zł w Gdańsku 57.93-58.07.

Na redakcję odpowiadał: W. Stawicki w Nowemmieście.

## Wydział Powiatowy w Nowemmieście

uruchomił pod fachowem kierownictwem

## wytwornię cementową

i wykonuje po najniższych cenach rury od 0,20 do 1,00 m. w świetle, posatem krawężniki, ścieżki, żłoby, słupy do ogrodzenia, płyty, cegły i t. d. Dobroć towaru zapewnia się.

Zamówienia przyjmuje się w gmachu Starostwa pokój nr. 13. Cementownia znajduje się w Nowemmieście przy parku miejskim.

Nowemiasto, dnia 9. maja 1927 r.

### Starosta,

w z: A. Bederski, Kier. Star.

## Obwieszczenie.

W celach budowlanych poszukuje Magistrat miasta Nowegomiasta

## W drodze kupna gruntów

położonych w obrębie miasta. — Oferty pisemne z podaniem obszaru, położenia i ceny przyjmuje Magistrat, usne zaś oferty burmistrz miasta.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 14. czerwca 1927 r.

### Magistrat

(-) Kurzętkowski, burmistrz miasta.

Z powodu innego przedsięwzięcia, mam na sprzedaż w całości lub częściowo narzędzia ślusarskie:

1 mata stołowa wiertarka, 2 szrubstaki paraboliczne, 1 szrubstak do rur, 2 klupy gazowe, 12 par baków. od 3 do 6 cali, 2 haki do rur, 1 obrzynacz do rur, 28 gwintowników gazowych od 3 do 1¼ cal., 15 rejsball od 55 do 6 m/n., 22 gwintowników do żelaza, 8 par baków, 1 gwintownik, 30 świderów szpirlawowych od 35 do 6 m. 2 lampy do lutowania, 40 nowych pilników różnej wielkości, kilka kilo cyny do lutowania, drut miedziany od 6-7 mm., 2 knary patentowe, 4 walce do walcowania, 1 winda, 1 pompa do naciśku kotłowy, 1 duży wentylator, różno tryby i tarcze i 1 manesz i wiele innych narzędzi.

KORALEWSKI, Lidzbark Mostowa 12.

## Nadleśn. Państwowe Mścín

urządza

w poniedziałek dnia 27-go czerwoa 1927 o godz. 9-tej przed połud. w oberyż w Tomaszewie

## licytację

na potrzeby lokalne, na której sprzedaje się: 160 m³ drewna użytkowego (przeważnie IV kl.), 100 sztuk żerdzi sosnowych I, II, 1600 tyczek do dachu, 50 mp szczap opałowych i 300 mp galezi sosnowych II. kl.

Reflektanci na drewno użytkowe, muszą okazać się poświadczaniem jak przy licytacjach poprzednich. — Handlarze wykluczeni.

Odnosni leśniczowie udzielają na żądanie usnych wyjaśnień w sprawie drewna wystawionego na sprzedaż.

Warunki sprzedaży zostaną ogłoszone przed licytacją. Płacić należy rendantowi obecnemu przy sprzedaży.

Mścín, dnia 15-go czerwca 1927 r.

### Nadleśniczy.

## LICYTACJA.

W czwartek, dnia 23. 6. br. o godz. 4-tej po połud. sprzedawać się będzie w drodze licytacji najwięcej dającym na nieruchomości Ernsta Sommerfelda przy Biskupcu Pomorskim:

3600 cegły, kilka kupek łomu, deski i belki oraz 9 drzwi z oknami.

Materiał pochodzi z rozebranej szopy.

Wójtostwo Krotoszyński.

## WAGON KREDY

do bielenia w najlepszym gatunku nadchodzi. Oddaje bardzo tanio.

## ALFONS ZALEWSKI,

Drogerja

telefon 63

Nowemiasto Rynek

telefon 63.

Okręg Naddrwęcki Związku Kół Śpiewackich na Pomorzu urządza w święto Piotra i Pawła t. j. w środę dnia 29-go czerwoa 1927 r. w LIDZBARKU

## ZJAZD OKRĘGOWY

połączony z uroczystością 50-olo-letniego istnienia towarzystwa śpiewu „Cecylja“ w Lidzbarku.

### PROGRAM:

Od 7-mej do 8 i pół rano przywitanie poszczególnych towarzystw przybywających na zjazd. O godzinie 9-tej rano Msza św., podczas której tow. śpiewu św. Cecylii z Brodnicy z towarzyszeniem miłośników muzyki z Lidzbarka wykonają pienia religijne.

Od godz. 10-tej do 1-szej posiedzenie delegatów Okręgu oraz próba generalna ogólnego chóru.

Od godz. 1-szej do 3-ciej przerwa obiadowa.

O godz. 3-ciej wymarsz z orkiestrą do dziedzińca szkoły powszechnej do lasu.

O godz. 4-tej przemowa prezesa okręgowego drh M. Rochona.

Od godz. 4 i pół koncert i popisy konkursowe poszczególnych towarzystw.

O godz. 6-tej wręczenie członkom założycielom tow. św. Cecylii w Lidzbarku odznak przez prezesa ks. Góreckiego.

O godz. 8-mej wieczorem koncert instrumentalnowokalny w Ogrodzie towarzystw i wręczenie nagród.

Po koncercie zabawa taneczna.

Wstęp do lasu od osoby 50 gr, wstęp na salę od osoby 1 złoty.

Pamiętniki zjazdu z szczegółowym programem nabyć można przy kasie oraz u druha Kunschkego. Poleca się już dziś zapewnić sobie pamiętniki.

O laskawe poparcie prosi

Zarząd Okręgu Naddrwęckiego Zw. Kół Śpiewackich na Pomorzu.

Potrzuje od zaraz

## dwóch czeladników

oraz dwóch uczni.

J. HINZ, mistrz krawiecki

Lubawa ul. Zamkowa.

Tanio oddaje

## pokost

najlepszej jakości.

Stanisław Rost,

Nowemiasto Rynek tel. 38.

BACZNOŚĆ!

Polecam Towarzystwom i Rodzicom chrześnym

## GWOZDZIE

do sztandarów po bardzo tanich cenach.

Jan Ciszewski, Rynek Nowemiasto.

Bacznosc!

Sprzedam tanio i zaraz z powodu przeprowadzki

1 sieozkarnię, 2 wozy, 2 sanie wyjazdowe, 2 pługi, centryfugę i inne rzeozy.

A. Małkowski,

Kościuszkowska 11.

Makuchy Iniany i rzepakowy Kukurydzą Węgiel górnośl. i brykiety Drewno opałowe

poleca w wybornej jakości

## Rełnik w Nowemmieście.

## ODWOŁUJE

niniejszem obelgę rzuconą na kołodzieja Jana Barańskiego z Nowegomiasta.

wdowa Berta Altmanowa.

### Bacznosc!

Niniejszem podaję do wiadomości, ażeby wraz z swiniami, które będą kupowane dla mnie przez handlarzy przywieziono z sobą zielone atesty.

Jaugsch, Toruń.

### BACZNOŚĆ!

Z dniem 30. 6. 27. otwartą zostanie pracownia obuwia przy ul. Płoc Hallera nr. 18 w domu p. Karwackiego

Z poważaniem

Antoni Małcki, Lidzbark.

Poszukuje od zaraz młodziej, pozaszkolnej

## piastunki do dziecka

W. Rozwadowska,

adwokatowa Nowemiasto.

Potrzebny samodzielny

## czeladnik piekarski

Lubawa, Zamkowa 15.

## ELEWKĘ

chcąc się nauczyć gotowania i zapraw, do pomocy gospodynii przyjmie

Majątek Pręgowizna.

3 starsze silne

## KONIE

ma do sprzedania.

Majątek Łąkorek.

Za złotone nam życzenia z okazji ślubu naszego składamy tą drogą wszystkim serdeczne

### „Bóg zapłać“

Wacław Zieliński

z żoną

z domu Leszczyńska.

## Dobrowolna licytacja.

W poniedziałek, dnia 27. 6. br. o godz. 2 po poł.

odbędzie się w Targowisku na podwórzu p. Banackiego (dawniej Frlkowskiego) licytacja.

Sprzedawane będą

rzeozy gospodarze i domowe po s. p. Damazym Falkowskim.

Bolesław Falkowski.

Mam od zaraz prawie nowy

## wolant

na 8 osób na sprzedaż.

Knasper, Zajęczkowie

powiat Lubawa.

Przyjmę od zaraz lub 1. lipca

## posadę jako szofer

Świadectwa na życzenia złożyć mogą. Zgl. proszą skierować do „Drwęcy“ Nowemiasto i filji w Lubawie pod nr. 100.

## ROGACZE

kupuje stale po najwyższych cenach dziennych ze zaświadczeniem.

T. Ewertowski,

Przemysłowa.